

Magdalena Ancypo
Uniwersytet w Białymstoku

„A jak ja byłam młodą panienczką...”, czyli o konceptualizacji *małżeństwa* w pieśniach ludowych Ziemi Sokólskiej

Mimo iż kwestia stereotypów językowych utrwalonych w tekstach folkloru była wielokrotnie podejmowana przez polskich badaczy, zagadnienie *małżeństwa* doczekało się zaledwie kilku opracowań¹. Intencją niniejszego artykułu jest odświeżenie powyższej tematyki poprzez próbę zrekonstruowania językowego obrazu *związku małżeńskiego* oraz odkrycie prawidłowości rządzących jego konceptualizacją na przykładzie pieśni ludowych Ziemi Sokólskiej. W tym celu wykorzystam metody badawcze wypracowane w ramach etnolingwistyki, ze szczególnym uwzględnieniem definicji kognitywnej, której zadaniem jest odwzorowanie potocznej wiedzy o świecie (Bartmiński 2009: 42–51). Jednocześnie, aby uniknąć zbytnej schematyzacji opisu, rezygnuję z eksponowania fasetowego układu hasła. Materiałem analitycznym w próbie zarysowania postawionego problemu będzie część pieśni ludowych, które zostały przeze mnie zebrane podczas wywiadów przeprowadzonych na przestrzeni lat 2008–2010 z rdzennymi mieszkańcami wsi gm. Sokółka (woj. podlaskie)².

¹ Na szczególną uwagę zasługuje w tym miejscu artykuł B. Czuchnowskiej poświęcony zasadom kojarzenia małżeństw w polskiej pieśni ludowej (Czuchnowska 1979) oraz analiza stereotypu chłopskiej miłości małżeńskiej dokonana przez D. Wężowicz-Ziółkowską (Wężowicz-Ziółkowska 1991: 119–145). Niezbędnej wiedzy kontekstowej dostarczają opracowania etnografów, socjologów oraz historyków, jak choćby liczne prace D. Markowskiej poświęcone kondycji wiejskich rodzin – *Rodzina wiejska na Podlasiu 1864–1964* (1970), *Małżeństwo w tradycyjnej i współczesnej kulturze wiejskiej* (1972), *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana* (1976) czy też artykuł K. Wierzbickiej-Michalskiej *Małżeństwa wśród chłopów w drugiej połowie XVIII wieku* (1959).

² Specyfika omawianych tekstów wynika z powszechnego występowania na tym terenie bi-

Kluczowym zagadnieniem dla analizy ludowej wizji *małżeństwa* jest perspektywa, bowiem przeważająca większość utworów poruszających tę problematykę tworzona jest z punktu widzenia kobiety, co determinuje sposób przedstawiania i wartościowania *związku małżeńskiego*.

Mając to na uwadze, w niniejszym artykule skupię się przede wszystkim na postaci *męża*, gdyż sposób jego obrazowania warunkuje kategoryzację *związku* jako udanego bądź też nieszczęśliwego.

W zgromadzonym materiale leksem *małżeństwo* rzadko występuje samodzielnie. Głównie pojawia się on jako składnik rozbudowanych określeń synonimicznych typu *małżeński stan*, *życie małżeńskie*. Bywa również zastępowany przenośniami, jak choćby sformułowaniem *młoda miłość* w poniższej strofie:

Słowa życzenia družba złożyła,
sto latek zdrowia, szczęścia życzyła.
Dużo pociechy i szczęśliwości,
w życiu małżeńskim, w młodej miłości.

(Mocznia St., ESZ)

Omawiane pojęcie funkcjonuje w pieśniach głównie za pośrednictwem wyrażen czasownikowych wskazujących na zawarcie związku małżeńskiego. Z racji profilu badanych utworów, przeważają określenia przypisane kobietom, takie jak: *z mężem żyć*, *udawać się do męża*, *wydać za mąż*, gwar. *addać*³ *(kogoś)*, *pójść za (kogoś)*, *wyjść za mąż*, gwar. *zamóz iduczy*. Słownictwo odnoszące się do mężczyzn ogranicza się do dwóch form – czasownika *ożenić się* oraz wyrażenia *zostać (czyimś) mężem*, co ilustruje ów fragment:

Nie płacz, ach nie płacz dziewczeczko, nic ci się złego nie stanie.
Ja mężem twoim zostanę, serce tve godne kochania. (bis)

(Kamionka St., LG)

Należy zauważyć, iż powyższe formy bywają stosowane również niezgodnie z ich rodzajem gramatycznym. W cytowanym poniżej fragmencie pieśni sformułowanie właściwe rodzajowi żeńskiemu – *pójść za (kogoś)* zostało użyte w odniesieniu do mężczyzny. Można domniemywać, iż ów zabieg warunkowany jest wymogami rytmicznymi utworu:

lingwizmu (mieszania systemów: języka polskiego i języka białoruskiego), dlatego też w celu zwiększenia ich czytelności posłużę się transliteracją, natomiast w tłumaczeniach poszczególnych wyrażen oprę się na własnej znajomości gwary podlaskiej. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, iż mowa mieszkańców Sokółki była przedmiotem badań B. Nowowiejskiego, zob. Nowowiejski 1989, s. 87–96.

³ Tłum. 'oddać'.

Czy ty dziewczę widzisz te gwiazdy na niebie?
Jak ty ich wszystkich obliczysz, to pójdę za ciebie.

(Kamionka St., LG)

Równocześnie warto nadmienić, iż przytoczony wers jest ilustracją charakterystycznego dla ludowej literatury ustnej eufemistycznego określenia *nigdy* (Moszyński 1968: 659).

Z przeprowadzonej analizy materiału pieśniowego wynika, iż *małżeństwo* opisywane jest przede wszystkim poprzez kontrastowe zestawienie obrazu utraconego państwo z realiami życia po ślubie. Najlepszą egzemplifikacją tegoż zabiegu jest strofa pieśni, która – notabene – posłużyła za tytuł niniejszego artykułu:

A jak ja byłam młodą panienczką,
zaglądali chłopcy od klucza dziureczką.
A jak ja teraz zalewam się łzami,
to nie zobaczą szerokimi drzwiami.

(Podkamionka, JŁ)

Istotnym aspektem obrazowania w tekstach *stanu małżeńskiego* są określenia metaforyczne, takie jak choćby cytowany powyżej ekspresywizm *zalewać się łzami*, który – w zestawieniu z deminutywem *panieneczka* – należy uznać za swoisty synonim ‘bycia żoną’. Równie ciekawym przykładem przenośni tego typu jest żartobliwe wyrażenie *zapisać się do mężatek*, świadczące o sprowadzeniu ślubu do rangi formalności i niejako obowiązku, jak w poniższym kontekście:

Już się skończyło siedemnaście latek,
Chciałabym się zapisać do owych mężatek.
A wy chłopcy astawajcie⁴ w koło,
Niechże ja choć jednego wybiorę.

(Kamionka St., LG)

Małżeństwo jest również charakteryzowane przez liczne określenia wskazujące na metamorfozy zachodzące w wyglądzie i zachowaniu kobiety po ślubie, co odzwierciedla tenże wers pieśni weselnej – *prześliczne włosy moje, już was więcej nie przystroję*. Należy zauważyć, iż wyrażenia tego typu bardzo często przyjmują postać zestawień antonimicznych, takich jak: *koleżanki z wami chodzić poprzestaną, z mężatkami chodzić będę; matuś dość ja tobie naprzędła, teraz będę szyć*. Pozwolę sobie na przytoczenie nieco obszerniejszego fragmentu pieśni weselnej, który najlepiej zobrazuje sposób funkcjonowania tego zabiegu:

⁴ Tłum. ‘stańcie, ustawcie się’.

Koleżanki me kochane,
 Z wami chodzić poprzestanę.
 Z mężatkami chodzić będę
 I na strój wasz patrzeć będę,
 Na panieński strój. (bis)
 [...] Matusz moja, matusz miła,
 Dość ja tobie narobiła.
 Dość naprzędła, dość natkała
 I zwojczyków⁵ nazwijała,
 Teraz będę szyć. (bis)

(Mocznalnia St., ESZ)

Zmiana stanu cywilnego wywołuje u panny i jej matki uczucie smutku oraz straty, co zostało wyrażone *explicite* – *zagrajcie mi walczyka, zagrajcie smutnego, bo dziś ostatni dzień panieństwa mojego; mamula żegnała, trzy razy zemdlala, jak swoją córeczkę za mąż wydawała* (Kamionka St., LG). Pojawiają się również skrajnie negatywne oceny małżeństwa, takie jak choćby poniższe eufemistyczne sformułowanie, które przybrało formę paraleli, typowej dla ludowego stylu artystycznego:

Szczęśliwa ta trawka, co rośnie na cmentarzu.
 Zwiąże nam ksiądz ręce przy wielkim ołtarzu. (bis)

(Kamionka St., LG)

Nastrój ten jest również widoczny w przytoczonym poniżej fragmencie, gdzie sformułowanie *patrzeć na panieński strój* odnosi się do tęsknoty za utraconym panieństwem, natomiast sformułowanie *schylić główkę* należy odczytać jako synonim oddania i pokory wobec przyszłego męża:

O prześliczne włosy moje,
 Już was więcej nie przystroję
 I wianeczka nie uwiję,
 Swoją główkę nisko schylę.
 Zniknął wianek mój. (bis)

(Kamionka St., LG)

W oparciu o przytoczone teksty można wyróżnić ponadto rekwizyty typowe dla przedstawień *małżeństwa* w pieśniach ludowych, a są to *panieński strój* oraz *wianek*. Podobnie jak motyw *opuszczania progu domu rodzinnego* w dniu ślubu (Benedyktowiczowie 1990: 8) zmiana ubioru oraz uczesania stanowi symboliczny znak przemiany w mężatkę i kobietę. W badanym

⁵ Tłum. 'zwoje materiału'.

materiale *wianek* stanowi atrybut Panny Młodej, co potwierdza przytoczony fragment:

Kawalery me kochane,
Z wami siedzieć poprzestanę.
Mam na głowie ślubny wianek,
Bo już jedzie mój kochanek.
Wjeżdża pod mój dom. (bis)

(Kamionka St., LG)

W kulturze ludowej *wianek* jest symbolem panieństwa oraz dziewictwa (Bartmiński 1974: 16–17), natomiast motyw jego utraty implikuje akt seksualny. Zgromadzone pieśni uwieczniają obraz chłopskiej etyki, w której sfera erotyczna zastrzeżona jest dla małżonków⁶, co zostało wyrażone za pomocą formuły *jam nie będę poiła, bom nie twoja żona*. Aktywowana jest tym samym symbolika typowa dla erotyku ludowego, w którym motyw *pojenia konia* wskazuje na relacje intymne, bowiem *koń* jako archetyp stanowi symbol męskości (Bartmiński 1980: 119–144). Na uwagę zasługuje następujący fragment:

Kasieńko droga napój mi konia.
Jam nie będę poiła, bom nie twoja żona.
Może nie żona, ale kochanka.
Napój mi konika, mego kasztanka.

(Moczałnia St., ESZ)

Warto zauważyć, iż przytoczony cytat daje wyraz stereotypowym obrazom obu płci, bowiem kobieta występuje w roli strażnika moralności, natomiast mężczyzna charakteryzowany jest jako osoba rozwiązła i niemoralna.

Z językowym obrazem *małżeństwa* wiąże się również rozbudowana warstwa wierzeń i wróżb dotyczących wyboru partnera oraz czasu pozostałego pannie do zamążpójścia (Kosyłowice 1980: 145–158). W badanych tekstach znajduje ona swoje odzwierciedlenie w stale pojawiających się motywach wicia wianków – *będę wić wianki stale i wciąż, który młodzieniec będzie mój mąż* oraz liczenia *kukania*, czyli dźwięków wydawanych przez kukułkę, gwar. *kukawkę*, jak choćby w poniższym cytacie:

Na owej zielonej łące będę kukania rachować.
Może ja się dorachuję za kogo za mąż ja pójdę.
Głos kukawki w ciemnym lesie echo po lesie wciąż niesie.

(Moczałnia St., JK)

⁶ Szerzej kwestię miłości małżeńskiej w pieśniach ludowych analizuje Dobrosława Węzowicz-Ziółkowska, zob. Węzowicz-Ziółkowska 1991: 119–145.

1. Profile *małżeństwa* w pieśniach ludowych

Analiza zebranego materiału dowodzi, iż zależnie od perspektywy, z której kobieta opisuje *małżeństwo*, można wyróżnić dwa główne profile jego przedstawień – życzeniowy oraz naturalistyczny. Z podziałem tym wiąże się charakterystyczna dla ludowego światopoglądu dychotomiczna waloryzacja związku, warunkowana postępowaniem męża.

Jednocześnie należy zaznaczyć, iż w tradycyjnej kulturze chłopskiej zawarciu małżeństwa ma przede wszystkim wymiar społeczny (Czuchnowska 1979: 81). W omawianej wizji świata *zamażpójście* przynależy do sfery sacrum i postrzegane jest jako błogosławieństwo, co zostało wyeksplikowane w formule – *siódmy anioł niesie od Boga małżeństwo* (Kamionka St., LG). Pozostawanie w stanie wolnym wiązało się z negatywną oceną otoczenia, było odbierane jako dowód na defekt fizyczny bądź psychiczny tej osoby i stało się powszechnym obiektem kpin⁷, co zostało wyeksplikowane w jednej z pieśni:

Droga jarzębino podoba mi się dwóch.
 [...] Ja nie mogę wybrać,
 Choć myślę tyle dni.
 [...] Już się ze mnie śmieją
 Dziewczęta z całej wsi.

(Podkamionka, JŁ)

Z analizy materiału wynika, iż społeczna presja *zamażpójścia* prowadzi do skrajnych zachowań i deklaracji. Z jednej strony, wstąpienie w związek małżeński sprowadzane jest do rangi przypadku i otrzymuje prymarny charakter nad wyborem odpowiedniego partnera życiowego, jak choćby w poniższej strofie:

Już mi się doprawdy panieństwo sprzykrzyło.
 Wyszłabym za dziada, oby się zdarzyło.

(Podkamionka, JŁ)

Natomiast z drugiej, *samobójstwo*, eksplikowane gwarowym czasownikiem *tanuci* 'utopić się', przedstawiane jest jako lepsza alternatywa, niż wybór męża o niskim statusie majątkowym – *dziad* 'starzec, pot. biedak', *lichy za móż* 'biedne, złe małżeństwo', np.:

⁷ Wiedza zaczerpnięta z rozmów z informatorami.

Ja dumiała maja mamu tanuci,
Niżeli za lichy za móż iduczy⁸.

(Moczałnia St., ESZ)

Mimo różnych motywacji i waloryzacji, *małżeństwo* pozostaje w światopoglądzie mieszkańców wsi wartością nadrzędną. Potwierdza to fragment pieśni, który poprzez zastosowanie partykuły *bodaj*⁹, przybiera formę zaklęcia: *Bodaj ja do śmierci mężatką została* (Kamionka St., LG).

2. Profil życzeniowy

Z punktu widzenia panny *małżeństwo* otrzymuje wyłącznie pozytywne wartościowanie, a co za tym idzie, poprzez nadmierną idealizację nabiera charakteru życzeniowego. Przejawia się to w licznych sformułowaniach o jednoznacznie dodatnich konotacjach, np.: *większego szczęścia nie pragnę, spadła troska z mojej głowy, spełnią się marzenia me, z miłym mężem żyć, szczęśliwy los*. Ilustracją ich funkcjonowania jest wers pieśni weselnej:

Spadła troska z mojej głowy
Bo już przyszedł czas gotowy
Czas gotowy, czas wesela
Tylko czekam przyjaciela
Na szczęśliwy los. (bis)

(Kamionka St., LG)

Warto zauważyć, iż oprócz postrzegania *związku małżeńskiego* jako uwieńczenia romantycznej miłości, traktowany jest on jako swoisty sposób na uwolnienie się panny od obowiązków w rodzinnym domu, co potwierdza ów cytat:

Masz u domu córkę drugą,
Będziesz miała sobie sługę.
Dość już na ciebie pracować,
W twoim domku nie panować.
Z miłym mężem żyć. (bis)

(Kamionka St., LG)

Niezwykle interesującym materiałem do zrekonstruowania wizji idealnego *męża*, a co za tym idzie *małżeństwa*, jest strofa pieśni, która występuje

⁸ Tłum. 'Ja myślałam moja mamu utopić się, niż biednie/źle wyjść za mąż'.

⁹ *Bodaj*, etymologicznie 'Bóg daj'; zob. Brückner 1985: 33.

w trzech wariantach stopniujących ów stereotyp. Pierwszy z nich poprzez użycie konstrukcji życzeniowych opartych o spójnik *żeby*, przyjmuje formę modlitwy:

Żeby mnie Pan Bóg takiego dał,
 Żeby był ładny, majątek miał.
 Żeby był ładny i kochał mnie,
 Większego szczęścia nie pragnę, nie.

(Mocznalnia St., ESZ)

Spośród pożądaných cech takich jak uroda, bogactwo oraz odwzajemnianie uczucia, uwagę zwraca dwukrotne powtórzenie przymiotnika *ładny*. Może to być zarówno wynikiem wymogów rytmicznych, jak i świadczyć o dużej wadze przywiązywanej przez panny do urody przyszłego partnera.

Kolejna wersja strofy odchodzi od wyidealizowanej wizji i skłania się ku realnej problematyce małżeńskiej, bowiem charakterystyka została oparta o zasadę zaprzeczeń cech negatywnych, wpisujących się w stereotyp chłopca-pijaka i hazardzisty: *by wódki nie pił, w karty nie grał*. Natomiast w odniesieniu do poprzedniego fragmentu, stałym pozostaje wymóg odwzajemniania miłości – *żeby kochał mnie*, co wskazuje na wysoką pozycję aspektu emocjonalnego w doborze partnera. Oto omawiana strofa:

Żeby mi Pan Bóg takiego dał,
 By wódki nie pił, w karty nie grał.
 By wódki nie pił i kochał mnie,
 Lepszego szczęścia nie pragnę, nie.

(Mocznalnia St., ESZ)

Trzeci wariant pieśni cechuje żartobliwa intencja komunikatywna, ponieważ jako cechy pożądane wymieniane są, poprzednio wykluczane, określenia stricte pejoratywne. Innowacją jest zastąpienie wyrażenia *kochać* leksemem *ganiać*, wskazującym na stosowaną wówczas i powszechnie akceptowaną przemoc wobec żony:

Żeby pił wódkę i w karty grał,
 Żeby pił wódkę i ganiał mnie,
 Większego szczęścia nie pragnę, nie.

(Mocznalnia St., ESZ)

To ironiczne przedstawienie obrazu *szczęścia małżeńskiego* wpisuje się w karnawałową wizję „świata na opak” i stanowi swoisty sposób mężatek na oswojenie się z traumatycznymi przeżyciami.

Innym, nie mniej ciekawym sposobem charakterystyki idealnego *małżonka*, jest wykluczanie kolejnych kandydatów w oparciu o stereotypy związane z wiekiem i wykonywanymi przez nich zawodami. Pozwolę sobie na przytoczenie w tym miejscu obszerniejszego fragmentu pieśni będącego realizacją tego zabiegu:

Rolnika nie chcę, rolnik rano wstaje
I mnie młodziutkiej spać nie daje.
Bo ten rolnik zamyślony o roli,
On mnie nigdy nie dogodzi w mej doli.
Muzykanta nie chcę, bo ma długi smyczek,
Nie tyle zarabia, a więcej przemyska.
On nie dla mnie, nie dla Boga stworzony,
Tylko jemu flaszka wódki, nie żony.
Aptekarza nie chcę śmierdzi perfunami¹⁰,
Surdut króciutki, łeb wypudrowany.
Zacznie tańczyć, gada dużo, aż nudno,
Zakochać się w takim durniu jest trudno.
Starego nie chcę, stary po szpitalach,
A jak stary umrze, narobi mi żalu.
A mnie trebo maładoho da pary¹¹.

(Kamionka St., LG)

Na podstawie dokonanej analizy można wymienić pożądane cechy przyszłego *męża*, a są to: młodość, odwzajemnianie uczuć, gospodarność, abstynencja od alkoholu oraz zbliżony status społeczny¹².

3. Profil naturalistyczny

W ujęciu żony związek małżeński ujawnia swój naturalistyczny i często brutalny charakter. O negatywnym stereotypie *małżeństwa* świadczą synonimy *wyjścia za mąż*, takie jak: *iść pod męskie pięście, pod męskie bicie*. Wskazują one na powszechnie stosowaną wówczas przemoc wobec kobiet, co ilustruje poniższa strofa pieśni weselnej:

¹⁰ Tłum. 'perfumy'. Nieprawidłowa wymowa wyrazów obcego pochodzenia należy do charakterystycznych cech gwary wiejskiej.

¹¹ Tłum. 'a mi trzeba młodego do pary'.

¹² Temat ten został głębiej zanalizowany przez Barbarę Czuchnowską, zob. Czuchnowska 1979: 79–94.

O Panie Jezu daj dobre szczęście,
 Bo ja już idę pod męskie pięście¹³.
 Pod męskie pięście, pod męskie bicie,
 O Panie Jezu daj dobre życie.

(Moczałnia St., JK)

Pejoratywne skojarzenia wywołuje również kontekst, w którym pojawiają się te sformułowania, bowiem modlitwa o *szczęście* i *dobre życie* suponuje ich brak w zawierającym związek. Ze zgromadzonego materiału pieśniewego wyłania się wizja kobiety udręczonej i nieszczęśliwej, co potwierdzają zestawienia antonimiczne takie jak choćby – *czesywałam* : *powyrywałam*; *malowałam* : *wybladły* pojawiające się w cytowanej strofie:

I te piękne włosy, które czesywałam,
 W złość swego męża je powyrywałam.
 I te śliczne usta, które malowałam,
 Wyszły, wybladły i jak ta róża biała.

(Podkamionka, JŁ)

W naturalistycznej wizji *małżeństwa* mężczyzna przedstawiany jest jako osoba zaniedbująca swoje obowiązki – *nie dba nica* ‘nie dba o nic’.

Należy zaznaczyć, iż omawiany profil odnosi się głównie do mężczyzny nadużywającego alkoholu, określanego gwarowym leksemem *panica*. Jest to osoba agresywna, co poświadcza poniższy fragment pieśni:

Oj prapała maja dola, prapała!
 Za pjanicu minie mama addała.
 A pjanica nie dba nica, w karczmie pje,
 A jak przydzie da domeńku minie bje¹⁴.

(Moczałnia St., ESZ)

Negatywny stereotyp *męża* podkreśla także wyrażenie *za chłopem trza*¹⁵ *robić, aż się skóra podrze*, bowiem oprócz zobrazowania wysiłku, jaki wiąże się z pracą w gospodarstwie wiejskim, świadczy o tym, iż to na kobiecie, a nie mężczyźnie, spoczywa większość obowiązków. Warto również zwrócić uwagę na zastosowanie w augmentatiwum *chłop*, który potęguje negatywne konotacje związane z postacią *męża*. Oto omawiany fragment:

¹³ Tłum. ‘pięści’.

¹⁴ Tłum. ‘Oj przepadła moja dola, przepadła! Za pijaka mnie mama oddała. A pijak nie dba o nic, w karczmie pije. A jak wróci do domeczku mnie bije’.

¹⁵ Tłum. ‘trzeba’.

Córuniu, córuniu myślisz, że chłop to dobrze.
Za chłopem trza robić, aż się skóra podrze.
Matulu, matulu co wy to gadacie,
wyście chłopą mieli, całą skórę macie.

(Podkamionka, JŁ)

Emanujący z pieśni nastrój rezygnacji nierzadko popycha kobietę do porzucenia *męża*, co zostało wyrażone explicite gwar. czasownikiem *ucieczce* ‘ucieknię’. W tradycyjnej kulturze wiejskiej był to jedyny sposób na zerwanie relacji małżeńskich (Wierzbicka-Michalska 1959: 139–141).

Podsumowanie

Z przeprowadzonej analizy materiału pieśniowego wynika, iż zrekonstruowane profile *małżeństwa* – życzeniowy i naturalistyczny, funkcjonują w tekstach równolegle, nie wykluczając się wzajemnie, czego ilustracją jest kontrastowe zestawienie zwrotów *niby anioł z nieba* oraz *biedować trzeba* w poniższym fragmencie:

Hej wy panienki na to uważajcie,
O swej młodości nie zapominajcie.
Bo jak przyjdzie niby anioł z nieba,
Pamiętaj dziewczyno, że biedować trzeba.

(Podkamionka, JŁ)

Puentując pieśń wyrażenie *biedować trzeba* konotuje bezsilność wobec problemów, jakie wiążą się z zamążpójściem oraz akceptacją *małżeństwa*, jako nieodłącznego elementu życia. Jednocześnie należy uznać je za wyraz kulturowej presji ciążącej na kobiecie.

Zdaję sobie sprawę, iż niniejszy artykuł nie wyczerpuje podjętej tematyki, a jedynie sygnalizuje wieloaspektowość zjawiska. Mam nadzieję, iż przeprowadzona analiza stanie się inspiracją do dalszych badań nad problematyką *małżeństwa* w tekstach folkloru ludowego.

Informatorzy

Moczałnia Stara, JK – Jadwiga Korolczuk, ur. 1923 r. (wywiad z 06.12.2008 r.);

Kamionka Stara, LG – Leonarda Grynczel, ur. 1926 r. (wywiad z 08.01.2010 r.);

Moczałnia Stara, ESZ – Eulalia Szorc, ur. 1937 r. (wywiad z 09.01.2009 r.);

Podkamionka, JŁ – Jadwiga Łopatecka, ur. 1941 r. (materiały pisemne).

Literatura

- Bartmiński J., 1974, „*Jaś koniki poił*” (*Uwagi o stylu erotyku ludowego*), „*Teksty*”, z. 2, s. 11–24.
- , 1980, *Koń*, [w:] (SLSJ) *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, pod kier. nauk. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 119–144.
- , 2009, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Benedyktowiczowie D. i Z., 1990, *Symbolika domu w tradycji ludowej (Cz. II)*, „*Polska Sztuka Ludowa – Konteksty*”, z. 4, s. 3–16.
- Brückner A., 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Czuchnowska B., 1979, *Tradycyjne zasady kojarzenia i doboru małżeństw w polskiej pieśni ludowej*, „*Literatura Ludowa*”, nr 1–3, s. 79–94.
- Kosyłow I. i C., 1980, *Kukulka*, [w:] SLSJ, s. 145–158.
- Markowska D., 1970, *Rodzina wiejska na Podlasiu 1864–1964*, Wrocław.
- , 1972, *Małżeństwo w tradycyjnej i współczesnej kulturze wiejskiej*, [w:] *Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu*, red. W. Leśniewski, Kraków, s. 165–188.
- , 1976, *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*, Warszawa.
- Moszyński K., 1968, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, *Kultura duchowa*, cz. 2, Warszawa.
- Nowowiejski B., 1989, *Mowa mieszkańców Sokółki w woj. białostockim*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych*, pod red. B. Falińskiej, Wrocław, s. 87–96.
- Wężowicz-Ziółkowska D., 1991, *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII–XX wieku*, Wrocław.
- Wierzbicka-Michalska K., 1959, *Małżeństwa wśród chłopów w drugiej połowie XVIII wieku*, „*Kultura i Społeczeństwo*”, t. 3, nr 1, s. 125–144.

“And when I was a young maiden...” or on the conceptualization of *marriage* in folk songs of the Sokółka district

Summary

The article is aimed at the reconstruction of the linguistic image of *marriage* in folk songs of the Sokółka district, as well as the discovery of mechanisms determining its conceptualization. The collected material expresses women’s stereotypical views on the essence of the marital union, which determines the way of its presentation. The analysis of the material pointed out the existence of two main profiles of the notion – the wishful one, typical of the period of maidenhood, and the naturalistic one, expressed from the point of view of a married woman. This division shows a dichotomous way of evaluation of what is good or bad, which is typical of the traditional culture.